DŁ

DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DLA KOGO DODATEK MIESZKANIOWY?

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE Z GMINY?

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 234 (27 402) | Wydanie A B C D | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 8.10.2026

142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Zdrowie

Na grypę zaszczepiło się tylko 46 tys. osób w regionie

To trzy razy mniej niż w sezonie grypowym rok temu. Wówczas z powodu powikłań pogrypowych w regionie zmarło 37 os ób.
– Str. 3

Łódzkie

Ratownicy na motocyklach uratowali życie 23 osobom

Ratownicy medyczni na motocyklach ponad tysiąc razy wyjeżdżali w tym sezonie, ratując życie 23 osobom w Łodzi
– Str. 2

Dobiega końca proces mężczyzny, który w domku letniskowym pod Kutnem zabił znajomego
– Str. 3

Widzewiak wywalczył awans
Reprezentacja do lat 21, w której gra Marcel Krajewski, awansowała do finałów mistrzostw Europy.
– Str. 16

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Piotrków Trybunalski

Prokurator żąda 8 lat więzienia dla Sebastiana M., a on prosi o uniewinnienie

Opr. Magdalena Jach

8 lat więzienia zażądał wczoraj prokurator dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie tragicznego wypadku na autostradzie A1 we wrześniu 2023 roku. To najwyższa możliwa kary wynikająca z kwalifikacji prawnej przyjętej w akcie oskarżenia.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim strony procesu wygłaszały mowy końcowe. Prokuratura Okręgowa w Katowicach wniosła o skazanie Sebastiana M. na osiem lat więzienia. Oprócz kary pozbawienia wolności śledczy domagają się także ograniczenia możliwości ubiegania się przez oskarżonego o przedterminowe zwolnienie przed odbyciem trzech czwartych kary, zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przez 15 lat oraz zadośćuczynienia dla rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł.

Prokurator Aleksander Duda podkreślał podczas wystąpienia, że zachowanie oskarżonego stanowiło skrajne naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego.

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Sebastian M. z obrońcą mec. Katarzyną Hebdą

W swojej mowie końcowej prokurator zwracał uwagę nie tylko na sposób jazdy Sebastiana M., ale również na jego postawę po wypadku.

- Państwo nie dysponuje w tej sprawie karą w pełni odpowiadającą ciężarowi tej tragedii. Istnieje jedynie najwyższa kara, jaką wolną wymierzyć zgodnie z ustawą - powiedział prok. Aleksander Duda.

Oskarżyciel wskazywał, że oskarżony świadomie odrzucił podstawowe zasady bezpieczeństwa na drodze, poruszając się z bardzo dużą prędkością.

- Nawet śmierć całej rodziny nie była wystarczającym powodem do zakwestionowania obrazu samego siebie. By za wszelką cenę uniknąć odpowiedzialności, oskarżony uciekł do Zjednoczonych Emiratów Arabskich i nie wahał się zrzucać winę na tych, których pozbawił życia. (...) Tak wygląda wysoki sądzie człowiek, który przez całe życie przyzwyczajał się do przekonania, że jest lepszy od innych ludzi - mówił prok. Duda.
– Ciąg dalszy na str. 3

Zdrowie

Dlaczego na wizytę u gastrologa czeka się tak długo?

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Od blisko 3 miesięcy do roku czeka pacjent na pierwszą wizytę u gastrologa w Łodzi. Od razu mogą być przyjęci tylko pilni pacjenci

Zła wiadomości to ta, że w niektórych łódzkich poradniach na „pilną" wizytę u gastrologa chory zapisywany jest za 8 miesięcy i 3 tygodnie.

W Łodzi pacjent ze skierowaniem do gastrologa (przypadek stabilny) najszybciej zostanie przyjęty w spółce Salve, za 2 miesiące i 3 tygodnie. Natomiast 3 miesiące i 2 tygodnie na wizytę poczeka chory w CM Medyceusz. Najdłuższa kolejka, 12 miesięcy, jest do specjalisty w Miejskim Centrum Medycznym im. dr. K. Jonschera.

NFZ zachęca placówki medyczne, żeby pacjent pierwszorazowy – czyli ten, który potrzebuje badań, diagnozy, rozpoczęcia leczenia szybciej trafił do lekarza.

- Z naszych statystyk wynika, że średni czas oczekiwania na wizytę pierwszorazową się skrócił o kilka dni - wyjaśnia Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ. - Czas oczekiwania w konkretnej placówce zależy od wielu czynników: czy jest to poradnia przyszpitalna, do której kierowani są chorzy po leczeniu szpitalnym; jeśli poradnia opiekuje się chorymi w programach lekowych, z przewlekłymi chorobami jelit – ich wizyty odbywające się regularnie i zajmują część grafiku lekarzy; dostępności lekarzy gastrologów w ramach NFZ.
– Str. 4

eprasa.pl b715dfff77

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania SOBOTA: Problemy z układem krążenia

8.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Brygida, Pelagia i Marcin
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZDROWIE

Ratownicy na motocyklach uratowali życie 23 osobom

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

23 łodzian żyje tylko dlatego, że dotarli do nich ratownicy medyczni na motorach. U tych pacjentów doszło do zatrzymania krążenia. Aby u takiego chorego nie doszło do uszkodzenia mózgu powinien otrzymać pomoc przed upływem 5 minut. Karetka w Łodzi w tak krótkim czasie nie zawsze jest w stanie dojechać.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Ratownicy na motocyklach pracują od godz. 7 do 19

Ratownicy na motorach od 1 maja do 30 września wyjeżdżali 1053 razy. Najmłodszy pacjent, któremu udzielali pomocy miał 2 lata i ratownik uratował mu życie, gdy u dziecka doszło do zatrzymania krążenia. Najstarszy chory, któremu udzielali pomocy miał 98 lat. Ratownicy na jednośladach wysyłani są tam, gdzie karetka w krótkim czasie mogłaby nie zdążyć dojechać.

- Większość pacjentów stanowili mężczyźni w średnim wieku - mówi ratownik medyczny Adam Stępka, rzecznik prasowy WSRM w Łodzi podsumowując pracę ratowników na jednośladach. - Najczęściej powodem wezwania były „skutki działania alkoholu".

Ratownicy udzielali pomocy odpowiadając na wezwania do ofiar wypadków drogowych, osób, które zasłabły na ulicy oraz tych, którzy się przewrócili łamiąc kończyny lub rozbijając głowę.

Ratownicy na motocyklach pracują od godz. 7 do godz. 19. Równocześnie po mieście jeżdżą dwaj ratownicy. Każdego roku realizują od 700 do ponad tysiąca wezwań. Średni czas dojazdu to dla nich na terenie miasta od 6-7 min.

ŁÓDŹ

Wystawa i kiermasz roślin i rękodzieła w łódzkim Ogrodzie Botanicznym

Magdalena Rubaszewska

Wystawa, zwiedzanie chałupy w skansenie, kiermasz roślin i rękodzieła - weekend 10 i 11 października w Ogrodzie Botanicznym w Łodzi zapowiada się atrakcyjnie.

FOT. UML

W stodole znajdującej się w skansenie roślinnym będzie można obejrzeć zaaranżowany ogródek warzywno-kwiatowy

Powoli dobiega końca sezon w łódzkim Ogrodzie Botanicznym. Jedną z ostatnich przed zimą okazji, aby odwiedzić „botanik" jest wystawa „Owoce, warzywa, kwiaty", która będzie czynna już od piątku 9 października i potrwa do niedzieli 11 października w godz. od 9 do 17.

W stodole znajdującej się w skansenie roślinnym będzie można obejrzeć zaaranżowany ogródek warzywno-kwiatowy, a w nim różnorodne odmiany dyni, owoce tradycyjnych odmian jabłoni, owoce i nasiona roślin zebranych w „botaniku".

Zaplanowano również sprzedaż nadwyżek roślin uprawianych w ogrodzie.

Festiwal jesieni z przewodnikiem

W niedzielę 11 października w godz. 11 - 16 ogród zaprasza również w skansenie na plenerową imprezę pod hasłem „Festiwal jesieni".

W jego programie znalazły się: dzień otwartej chałupy, oprowadzanie z przewodnikiem po tajemniczych zakamarkach izb dawnej wiejskiej zagrody, jesienny kiermasz wyrobów ekologicznych i rękodzielniczych, w tym serów, koszyków, dyni, miodów, soków, gry i zabawy, foto strefy.

Zwiedzanie wystawy oraz udział w „Festiwalu jesieni" będzie możliwy po zakupieniu biletu wstępu do ogrodu zgodnie z obowiązującym cennikiem.

Warto zarezerwować czas na spacer i zobaczyć ogród w jesiennej szacie. Tym bardziej, że powoli kończy się sezon. Październik to bowiem ostatni miesiąc na wizyty w „botaniku". Ogród botanicznym zamknie się 1 listopada, a otworzy się wiosną przyszłego roku.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki"

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
23°C/10°C

jutro
14°C/8°C

DZIEŃ DOBRY

FOTO. GMINA INOWŁÓDZ

Pow. tomaszowski

Kawalerzyści, sokolnicy i pogoń za lisem

W niedzielę, 4 października, odbył się XXVII Ogólnopolski Spalski Hubertus Jeździecki. Były konie, kawalerzyści, sokolnicy, kaskaderzy i oczywiście najbardziej wyczekiwany moment – tradycyjna pogoń za lisem. W głównej gonitwie wystartowało ponad 100 konnych. Tegoroczny Spalski Hubertus Jeździecki odbył się przy słonecznej, jesiennej pogodzie. Na łąki w Brzustowie przyjechali miłośnicy koni i jeździectwa z regionu.

Marek Obszarny

eprasa.pl b715dfff77

Łódź i region

• **Prace przy wydobyciu rzeki Lamus na powierzchnię są już prawie na ukończeniu** – podał UMŁ. W parku im. Kilińskiego powstaje około 80-metrowy, otwarty odcinek rzeki, która od ponad 100 lat płynie pod ziemią.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Prokurator zażądał 8 lat więzienia dla Sebastiana M. On prosi o uniewinnienie

Dokończenie ze str. 1

Prokurator podkreślał, że choć rozwój techniki zmienia warunki ruchu drogowego, nie zmienia wartości ludzkiego życia. W jego ocenie skala naruszeń zasad bezpieczeństwa przez oskarżonego miała charakter wyjątkowy.

- Od chwili uchwalenia obowiązującego Kodeksu Karnego zmieniło się bardzo dużo, ale nie zmieniła się wartość ludzkiego życia. Stopień naruszenia reguł bezpieczeństwa osiągnął w tej sprawie poziom wyjątkowy. Skutki zachowania oskarżonego są najtragiczniejsze z możliwych. Jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa ujawnia trwałe lekceważenie norm chroniących życie innych ludzi. Jego postawa po pokazuje brak rzeczywistej refleksji nad znaczeniem własnych czynów - stwierdził prokurator.

Podsumowując swoje stanowisko, oskarżyciel zaznaczył, że nawet najwyższa przewidziana prawem kara nie jest współmierna do skutków tragedii.

- Nie ma takiej kary, która przywróci rodzinie Patryka, Martyny i Oliwiera przyszłość, którą Sebastian M. unicestwił w ciągu kilka sekund. Istnieje tylko najwyższa kara, jaką wolno wymierzyć zgodnie z ustawą. To 8 lat pozbawienia wolności - powiedział prok. Aleksander Duda.

Obrońca chce uniewinnienia

Obrońca Sebastiana M. adwokat Katarzyna Hebda, wnioskowała o uniewinnienie oskarżonego. Podobnie jak w trakcie procesu, kwestionowała ustalenia biegłych dotyczące przebiegu wypadku.

- W ocenie obrony materiał dowodowy pokazuje, że teza przyjęta przez biegłych, a także teza pozostająca w akcie oskarżenia jako treść zarzutu, nie wytrzymują konfrontacji z dowodami rzeczowymi i rzeczywistością. Proszę o to, żeby sąd spojrzał na dowody. Nie interpretację, a na matematykę, fizykę, twarde dane – mówiła.

Dlatego – jak podkreśliła – jedynym wnioskiem w tej sprawie może być wniesienie o uniewinnienie oskarżonego.

Sebastian M. przekazał rodzicom ofiar wyrazy współczucia z powodu straty dzieci. W mowie końcowej również podważał opinie biegłych.

- Żyłem zawsze z poszanowaniem życia ludzkiego i nigdy nikomu nie chciałem zrobić krzywdy. Uważam, że materiał dowodowy stoi w sprzeczności z ustaleniami biegłych. Dlatego proszę o uniewinnienie – powiedział oskarżony.

Sąd ogłosi wyrok 21 października.

Tragiczny wypadek na A1

Do wypadku doszło 16 września 2023 roku wieczorem na autostradzie A1 w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego. BMW prowadzone przez Sebastiana M. zderzyło się z samochodem marki Kia. Po uderzeniu kia wpadła na bariery energochłonne i stanęła w płomieniach.

W pojeździe podróżowała trzyosobowa rodzina. Na miejscu zginęli małżonkowie oraz ich pięcioletni syn.

Źródło: PAP

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Sąd ma ogłosić wyrok 21 października. Prokurator żąda 8 lat więzienia dla Sebastiana M., obrona chce uniewinnienia

ZDROWIE

Na grypę zaszczepiło się zaledwie 46 tys. mieszkańców

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Tylko 46 tys. mieszkańców Łódzkiego skorzystało w tym sezonie ze szczepień przeciwko grypie. W poprzednim sezonie grypowym 2025/2026, z takiej formy profilaktyki skorzystało 140 tys. pacjentów.

W Łódzkiem od początku sezonu grypowego 2026/2027 potwierdzono na szczęście tylko 108 zakażeń wirusami grypy. W poprzednim sezonie, od 1 września 2025 do 30 kwietnia 2026, wirusy grypy dopadły 37 tys. mieszkańców Łódzkiego.

- Już zaszczepiłam się przeciwko grypie - mówi prof. Anna Piekarska, lekarz chorób zakaźnych w szpitalu im. Wł. Biegańskiego, która od wielu lat korzysta z tej formy profilaktyki. - Zalecam szczepienie przeciwko grypie, RSV i covid wszystkim mieszkańcom, którzy mają choroby współistniejące. Szczepienia są bezpieczne i chronią nas przed powikłaniami.

W poradni podstawowej opieki zdrowotnej przy szpitalu ICZMP pacjenci zgłaszają się na szczepienia.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

W regionie łódzkim największą grupą zaszczepionych przeciwko grypie są seniorzy

W poprzednim sezonie z powodu powikłań po grypie w Łódzkiem zmarło 37 osób. Chorzy mieli od 37 do 98 lat, nie byli zaszczepieni i mieli choroby współistniejące. Wśród pacjentów u których wirus grypy przyczynił się do śmierci było także 12-letnie dziecko.

W tym sezonie grypowym w Łódzkiem ze szczepień skorzystało 46 tys. mieszkańców, czyli trzy razy mniej niż przed rokiem. Rok wcześniej 140 tys., a w sezonie 2024/2025 - 109 tys. Dla porównania rok wcześniej - 101 tys.

W tym sezonie grypowym w całej Polsce ze szczepienia przeciwko grypie skorzystało dopiero 708 tys. pacjentów, a w poprzednim - 2 mln 297 tys. osób.

Pow. kutnowski

W furii zabił nocnego intruza, w którym nie rozpoznał dobrego znajomego

Wiesław Pierzchała

Ta szokująca tragedia nie miała prawa się wydarzyć. Oskarżony wpadł w furię, gdy stwierdził, że ktoś nocuje w jego domku letnim. Zabił intruza, a jego zwłoki porzucił pod cmentarzem. Wkrótce okazało się, że denat to... jego dobry znajomy, z którym niedawno wznosił toasty. Proces w tej sprawie dobiega końca w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiada mający wyższe wykształcenie 38-letni Marcin A. Był już karany. Prokuratura zarzuca mu zabójstwo 53-letniego Wojciecha A. oraz znieważenie jego zwłok poprzez wrzucenie do doczepki samochodowej, wywiezienie i porzucenie pod cmentarzem. Grozi mu dożywocie. Oskarżony przyznaje się jedynie do pobicia, a nie zabicia pokrzywdzonego.

Na rozprawie w poniedziałek 5 października zeznawał m.in. biegły medycyny sądowej, który przyznał, że nie można jednoznacznie określić, co było przyczyną zgonu. Chodzi o to, że pokrzywdzony miał urazy szyi i głowy. Niemniej Łukasz A. zaznaczył, że z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że przyczyną śmierci było uduszenie.

Zdarzenie miało miejsce 5 sierpnia 2025 roku w gminie Bedlno w powiecie kutnowskim. Według prokuratury, tego dnia po godz. 17 oskarżony przyjechał Volkswagenem Passatem do Wojciecha A., aby mu oddać 500 zł. Na tym się nie skończyło, bowiem gość przywiózł wódkę, zaś gospodarz dodał swój trunek. Wypili. Po biesiadzie Marcin A. wrócił autem do domu i położył się spać.

Wkrótce obudził się. Było jeszcze ciemno. Zauważył, że w budynku zwanym „letniakiem" pali się światło. Zajrzał tam. Okazało się, że leżał tam twarzą do podłogi tajemniczy mężczyzna. Spał. Oskarżony pomyślał, że – jak zeznał w śledztwie – jest to Ukrainiec, który bez jego wiedzy i zgody zrobił sobie nocleg w „letniaku".

Marcin A. wpadł w furię. Zaczął bić, kopać i dusić intruza. Gdy stwierdził, że nie żyje, przeniósł zwłoki do doczepki dwukołowej, wsiadł do Passata, pojechał do pobliskiej miejscowości i porzucił ciało pod cmentarzem.

eprasa.pl b715dfff77

ZDUŃSKA WOLA

Dziś Robert Więckiewicz odsłoni swoją gwiazdę

Dariusz Pawłowski

Łódzka Aleja Gwiazd na ulicy Piotrkowskiej wzbogaci się o kolejną gwiazdę. Tym razem odsłoni ją popularny aktor filmowy i telewizyjny, Robert Więckiewicz.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Aktor ma w dorobku ponad sto ról w filmie i teatrze

Uroczystość odsłonięcia gwiazdy Roberta Więckiewicza odbędzie się w czwartek 8 października, na wysokości ulicy Piotrkowskiej 61. Organizatorem wydarzenia jest Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi.

Robert Więckiewicz to jeden z najpopularniejszych współczesnych polskich aktorów – w dorobku ma ponad sto ról w filmach kinowych, serialach telewizyjnych oraz spektaklach teatralnych. Jest laureatem prestiżowych nagród, w tym Orłów – Polskich Nagród Filmowych.

Fundatorem gwiazdy jest Miasto Łódź w ramach projektu Łódź Miasto Filmu UNESCO.

0011595028

Naszemu Koledze Piotrowi Walusiakowi
i Jego Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
z powodu śmierci
Mamy
składają *Właściciele, Zarząd, Koleżanki i Koledzy z Grupy ATLAS*

0011595046

Panu
Andrzejowi Górczyńskiemu
Członkowi Zarządu Naszej Fundacji

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
z powodu śmierci Brata
Zbigniewa
składają

Zarząd, Rada i Wolontariusze
Fundacji Pomagającej Dzieciom „Idziemy Razem”

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

ZDROWIE

Dlaczego na wizytę u gastrologa w niektórych poradniach w Łodzi trzeba czekać aż rok?

Od blisko 3 miesięcy do roku czeka pacjent na pierwszą wizytę u gastrologa w Łodzi. Od razu mogą być przyjęci tylko pilni pacjenci

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

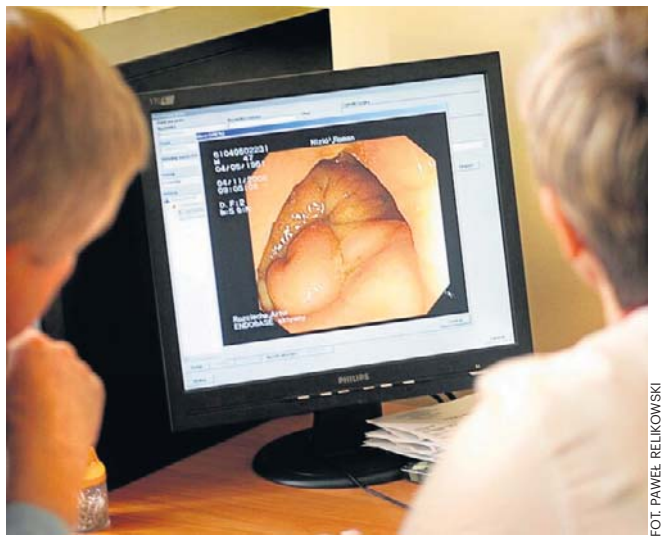

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

NFZ opracowało system premiujący placówki, które przyjmują wielu pacjentów pierwszorazowych

Zła wiadomości to ta, że w niektórych łódzkich poradniach na „pilną” wizytę u gastrologa chory zapisywany jest za 8 miesięcy i 3 tygodnie.

W Łodzi pacjent ze skierowaniem do gastrologa (przypadek stabilny) najszybciej zostanie przyjęty w spółce Salve, za 2 miesiące i 3 tygodnie. Natomiast 3 miesiące i 2 tygodnie na wizytę poczeka chory w CM Medyceusz. Najdłuższa kolejka, 12 miesięcy, jest do specjalisty w Miejskim Centrum Medycznym im. dr. K. Jonschera.

Tu jest najkrócej i najdłużej

W Łodzi pacjent ze skierowaniem do gastrologa opatrzonym adnotacją „pilne” najszybciej zostanie przyjęty za miesiąc i 3 tygodnie (szpital Pirogowa), a za 2 miesiące i 3 tygodnie w CM Medyceusz. Najdłuższa kolejka do specjalisty jest w MCM im. dr. K. Jonschera, 8 miesięcy i 3 tygodnie.

Nadwykonania na kredyt

Wizyty w poradniach specjalistycznych są przez NFZ nielimitowane. Zmieniły się jednak zasady rozliczania świadczeń wykonanych ponad limit w umowie. Od 1 lipca tego roku fundusz zapłaci pełną stawkę za nadwykonania, ale dopiero po zakończeniu danego roku. Przed 1 lipca płacił za nadwykonania po 3 miesiącach, choć zdarzało się, że później. Za świadczenia wykonane w ramach limitów NFZ rozlicza się na bieżąco.

Większy zysk dla poradni

NFZ zachęca placówki medyczne, żeby pacjent pierwszorazowy – czyli ten, który potrzebuje badań, diagnozy, rozpoczęcia leczenia szybciej trafił do lekarza. Aby zwiększyć liczbę nowych pacjentów, zmodyfikował zasady rozliczania świadczeń z przychodniami tak aby promować placówki przyjmujące więcej pacjentów pierwszorazowych.

Dane ogólnopolskie mówią, że ten mechanizm działa i liczba pacjentów przyjętych na pierwszą wizytę się zwiększyła - twierdzi Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ.

Tu przyjęli najwięcej

W Łódzkiem w tym roku (dane do końca sierpnia) lekarze w poradniach przyjęli o 100 pacjentów pierwszorazowych więcej. W zależności od placówki medycznej pacjenci pierwszorazowi stanowią od 44 proc. wszystkich przyjętych u gastrologa w szpitalu w Sieradzu, do 65 proc. w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 1 o w Łodzi. Dla przykładu w Centrach Medycznych Medyceusz pacjenci pierwszorazowi u gastrologa stanowią 45 proc. wszystkich przyjętych.

Tak to widzi fundusz zdrowia

- Z naszych statystyk wynika, że średni czas oczekiwania na wizytę pierwszorazową się skrócił o kilka dni - wyjaśnia Anna Leder, rzeczniczka ŁOW NFZ. - Czas oczekiwania w konkretnej placówce zależy od wielu czynników: czy jest to poradnia przyszpitalna, do której kierowani są chorzy po leczeniu szpitalnym; jeśli poradnia opiekuje się chorymi w programach lekowych, z przewlekłymi chorobami jelit – ich wizyty odbywające się regularnie i zajmują część grafiku lekarzy; dostępności lekarzy gastrologów w ramach NFZ.

W ubiegłym roku w Łódzkiem nie odwołano 1804 wizyt pierwszorazowych u gastrologów, w tym już 1700. To tak jakby 1 na 5 umówionych osób nie przyszła na pierwszą wizytę. Ma to wpływ na czas oczekiwania.

ŁÓDŹ

Najmniejszy cmentarz w Łodzi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Najmniejszy cmentarz w Łodzi znajduje się przy ul. Rejtana 12 i jest ukryty między budynkami. Ostatni pochówek odbył się tu zaledwie 2 lata temu. Cmentarz cały czas jest czynny, a wspólnota wyznania ewangelicko-reformowanego, do której należy, liczy ok. 100 osób.

To, co widzimy obecnie to tylko jedna trzecia terenu, jaką zajmował cmentarz w 1904 roku. Pod koniec lat 50. większą część cmentarza władza komunistyczna zabrała i nie przeprowadzając ekshumacji Łodzian, którzy tu spoczywali pobudowała na terenie nekropolii przedszkole.

Wierni chowani są tu od 122 lat, ale zachowanych nagrobków jest tylko kilkadziesiąt. Ale jak mówi nam pastor kościoła ewangelicko-reformowanego, ten niewielki cmentarz wybierają na miejsce pochówku także ci, dla których od wyznaniowego charakteru cmentarza ważniejsze jest to, że ich rodziny mieszkają w okolicy.

Po drugiej stronie ul. Rejtana znajduje się dawny cmentarz luterański, dziś porośnięty drzewami i znany jako Park im. Rejtana. Za płotem buduje się nowe bloki. Jeszcze do niedawna przy parkowych alejkach można było znaleźć fragmenty płyt nagrobnych. Zachowała się natomiast zabytkowa neogotycka brama od ul. Felsztyńskiego.

Właścicielem cmentarza przy ul. Rejtana 12 jest parafia ewangelicko-reformowana przy ul. Radwańskiej 37. Wspólnota liczy obecnie około 100 wiernych.

- Cmentarz jest zamykany, bo parafia nie zatrudnia dozorcy - mówi nam pastor.

eprasa.pl b715dfff77

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.

FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

EKONOMIA

Stopy procentowe na dotychczasowym poziomie

oprac. R

Rada Polityki Pieniężnej na zakończonym w środę posiedzeniu utrzymała stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego na dotychczasowym poziomie. Główna stopa procentowa polskiego banku centralnego, stopa referencyjna, nadal wynosi 3,75 proc.

Rada Polityki Pieniężnej nie zmieniła stóp procentowych – poinformował Narodowy Bank Polski w środowym komunikacie. Główna stopa procentowa NBP, stopa referencyjna, została utrzymana na poziomie 3,75 proc.

Stopa depozytowa wynosi 3,25 proc., stopa lombardowa – 4,25 proc., stopa redyskontowa weksli wynosi 3,8 proc., a stopa dyskontowa weksli – 3,85 proc.

Rada Polityki Pieniężnej w tym roku obniżyła stopy procentowe raz - na początku marca, o 0,25 pkt procent.

PAP

FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

eprasa.pl b715dfff77

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.

FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. **PAP**

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.

FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic.

PAP

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych.

PAP

eprasa.pl b715dfff77

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
  - 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
  - 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
  - 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
  - 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
  - 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
  - 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji.

©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

eprasa.pl b715dfff77

WYJAŚNIAMY

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV? Ważny jest jego wiek oraz wysokość świadczenia

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat, są zwolnieni z płacenia abonamentu RTV. Ulga im przysługuje z urzędu. Opłat nie muszą też wnosić osoby, które ukończyły 60 lat, ale w ich przypadku ważna jest wysokość emerytury brutto

Małgorzata Stempinska

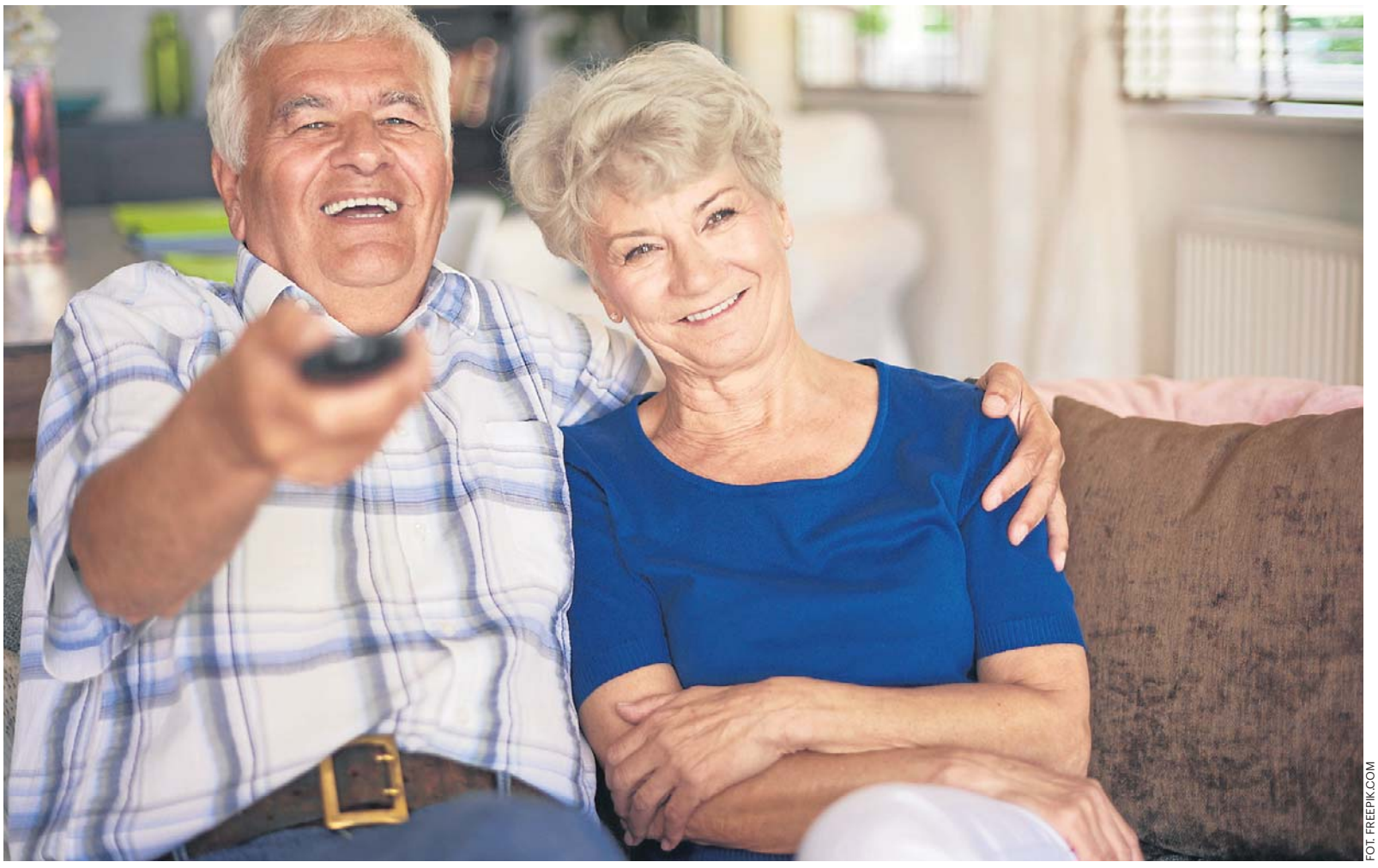

FOT. FREEPIK.COM

Na publiczne media nie muszą płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Jej wysokość brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie to 4451,78 zł brutto

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała stawki abonamentu RTV na 2027 rok. Podstawowe, miesięczne, stawki wyniosą:

- za używanie odbiornika radiofonicznego 10,80 zł wobec 9,50 zł w 2026 roku oraz
- za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego 34,50 zł wobec 30,50 zł w 2026 roku.

Nadal będą obowiązywać zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc.

Z kolei roczna opłata, uwzględniająca 10-proc. zniżkę, wyniesie 116,70 zł za korzystanie tylko z radia i 372,60 zł za korzystanie z radia i telewizji. W 2026 roku są to odpowiednio kwoty: 102,60 zł i 329,40 zł.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Są osoby, które nie muszą wnosić opłat na publiczne media.

To m.in. osoby, które ukończyły 75. rok życia i zarejestrowały odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny. Nie muszą się zgłaszać na pocztę, bo z mocy prawa są zwolnione od uiszczania opłat. – Warunkiem jest wcześniejsze dokonanie formalnej rejestracji odbiornika oraz posiadanie przez Pocztę Polską danych PESEL stanowiących podstawę do udzielenia zwolnienia od opłat – wyjaśniają w biurze prasowym Poczty Polskiej.

Zwolnienie zaczyna obowiązywać od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym abonent ukończył 75 lat.

Na publiczne media nie muszą również płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto. Jest to 50 proc. z kwoty 8903,56 zł, czyli przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej brutto w 2025 roku.

Zwolnienie od opłat przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedstawiono w placówce pocztowej dokument potwierdzający uprawnienia do zwolnienia.

Kto jeszcze jest zwolniony z opłat za RTV

Oprócz wymienionych wyżej seniorów z płacenia abonamentu RTV są zwolnione także:

- osoby, co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwałą lub okresową całkowitą niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym,
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną,
- osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów,
- osoby spełniające kryteria dochodowe określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 764 zł,
- osoby bezrobotne,
- osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego, otrzymujące zasiłek dla opiekuna.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również:

- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi,
- członkowie rodzin po wskazanych kombatantach,
- osoby posiadające status weterana poszkodowanego na podstawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa.

Jakie dokumenty okazać na poczcie, by uzyskać zwolnienie z opłat

Formalności związane ze zwolnieniem z opłat można załatwić w dowolnej placówce pocztowej. Tam należy zgłosić posiadane uprawnienie do ulgi.

W przypadku osób z niepełnosprawnością konieczne jest orzeczenie właściwego organu. Jeśli dotyczy to osób niedowidzących, niezbędne będzie okazanie legitymacji Polskiego Związku Niewidomych lub Związku Ociemniałych Żołnierzy RP albo orzeczenie właściwego organu orzekającego o zaliczeniu do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu uszkodzeń narządu wzroku lub orzeczenie właściwego organu orzekającego, stwierdzające uszkodzenie narządu wzroku (ostrość wzroku nieprzekraczająca 15 proc.) lub zaświadczenie wystawione przez zakład opieki zdrowotnej potwierdzające powyższe parametry.

Inwalidzi wojenni i wojskowi do uzyskania zwolnienia od opłat potrzebują książki inwalidy wojennego lub wojskowego wystawionej przez organ emerytalno-rentowy. W przypadku kombatantów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi jest to legitymacja osoby represjonowanej.

Osoby w wieku przedemerytalnym powinny posiadać decyzję ZUS o przyznaniu świadczenia przedemerytalnego albo zaświadczenie o pobieraniu świadczenia przedemerytalnego.

Osoby posiadające status bezrobotnych muszą przedstawić zaświadczenie z urzędu pracy o posiadaniu statusu bezrobotnego.

Jakie kary za niepłacenie abonamentu RTV

Abonament jest naliczany jednorazowo bez względu na to, z ilu urządzeń korzystamy. Co więcej, muszą go opłacać również ci, którzy korzystają z telewizji kablowej, satelitarnej lub platformy cyfrowej.

Jeśli nie opłacimy abonamentu, możemy zapłacić karę. Wynosi ona 30-krotność miesięcznej opłaty abonamentowej.

Zatem w 2027 roku będzie to kwota 1035 zł w przypadku braku opłat za korzystanie z radia i telewizji oraz 324 zł – w przypadku samego radia. Dla porównania w 2026 roku są to kwoty: 915 zł i 285 zł. ©℗

eprasa.pl b715dfff77

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl b715dfff77

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

W cieniu świętokrzyskich lasów

Rudolf Widera – sławny przedwojenny szybownik, a później dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ostatecznie ich losy splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, cena 59,99 zł

Chodź! Otchłań już na ciebie czeka!

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

Śmierć ma się dobrze w Chojnicach

Chojnice. Na miejscowym cmentarzu policja dokonuje makabrycznego odkrycia. W płytko zakopanej trumnie znajduje ciało mężczyzny, a wszystko wskazuje na to, że został pochowany żywcem. Prowadząca śledztwo aspirant Wiktoria Sarnecka przypuszcza, że zbrodnia ma związek z niedawnymi zaginięciami trzech mężczyzn.

Przemysław Piotrowski, „Ślepą, czarną nocą", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

„Dzieli nas tylko ściana. To mało..."

Po śmierci narzeczonego Aurelia Milewska szuka dla siebie nowego miejsca, w którym mogłaby mieszkać i prowadzić pracownię fotograficzną. Kiedy trafia na wymarzoną ofertę sprzedaży połówki bliźniaka we Wschowie, nie może uwierzyć we własne szczęście. Szybko okazuje się, że trafiła w miejsce, które jest dla niej śmiertelnie niebezpieczne.

Alicja Sinicka, „Za ścianą", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Kim jest tajemniczy „Szczurek"?

Lato w Świnoujściu. Na falochronie gazoportu zostaje znaleziony na wpół zatopiony jacht, a w nim zwłoki Jacka Hankego. List samobójcy nie pozostawia wątpliwości co do jego motywów, jednak ostatnie zdania budzą niepokój aspirant Gośki Podrzyckiej. Hanke prosi w nich o załatwienie pewnej sprawy. Sęk w tym: jakiej?

Marek Stelar, „Horyzont", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł

Policjantka błądzi w płonącym labiryncie

Anita Bauer trafia na najbardziej krwawe miejsce zdarzenia w swojej karierze. Policjantka musi wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci młodej kobiety, która zginęła we własnym mieszkaniu. Śledztwo szybko zaczyna przypominać błądzenie po omacku w płonącym labiryncie, z którego nikt nie wyjdzie bez szwanku.

Izabela Janiszewska, „Stracone w ogniu", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL LUBELSKI

O gangusie z Bronowic, który dostał pięć wyroków dożywocia

Agnieszka Kasperska

W latach 90. Robert K., pseudonim „Ciolo", został uznany przez media najgroźniejszym przestępcą w Polsce. Zabijał i torturował, próbując wymusić informacje o miejscach ukrycia pieniędzy.

„Bezwzględny bandyta, bestia gotowa na wszystko – tak pisała o nim lubelska prasa. W latach 90. lokalne media okrzyknęły go najgroźniejszym przestępcą w Polsce.

Występy w Niemczech

Dzieciństwo Robert K. spędził na lubelskich Bronowicach. Dał się poznać policji jako sprawca drobnych kradzieży. Wkrótce stanął na czele tzw. gangu Stare Miasto. Podczas jednej z gangsterskich akcji, w sierpniu 1992 roku, Robert K. zastrzelił lubelskiego hurtownika cukru Krzysztofa S.

Uciekając przed policją, wyjechał ze swoimi wspólnikami do Niemiec. W latach 1992-1993 bandyci z Lublina dokonali tam wielu napadów, głównie na numizmatyków i kolekcjonerów antyków. Gdy napadnięci nie chcieli oddać dzieł sztuki, byli duszeni, bici i przypalani żelazkiem.

12 września 1992 r. w Mannheim „Ciolo" razem z trzema wspólnikami wdarł się do domu małżonków K., których synowie uznawani byli za cygańskich książąt i zasiadali w klanowych sądach. Mężczyznę uduszono, a kobietę torturowano, przypalając ją m.in. żelazkiem.

– Należy na trwałe odizolować go od społeczeństwa – mówił sędzia po jednym z kolejnych wyroków na lubelskiego przestępcę

Ofiarą Roberta K. był także 91-letni mieszkaniec Solingen. Robert K. kazał wspólnikowi strzelać do żony mężczyzny. Po chwili zginął jej mąż.

Pierwszy wyrok

W czasie pobytu w Niemczech Robert K. zamordował także swego wspólnika. Krzysztof R. podpadł, bo namawiał ówczesną sympatię „Ciola" do porzucenia go. Ciało zaciągnął na pole kukurydzy, owinął szmatami i podpalił.

„Ciolo" był poszukiwany międzynarodowym listem gończym Interpolu. Został zatrzymany latem 1994 roku w Dnietropietrowsku w Ukrainie i deportowany do Polski. Proces „Ciola" dotyczący zbrodni popełnionych w Niemczech transmitowano w telewizji na żywo. W kwietniu 2001 roku, po trwającym 3 lata postępowaniu, wydano wyrok: potrójne dożywocie i 15 lat pozbawienia wolności.

„Nie jestem niewiniątkiem"

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny w Lublinie za podwójne morderstwo hurtownika cytrusów i jego matki w Wytownie pod Słupskiem skazał go na podwójne dożywocie.

Robert K. nie przyznawał się do zbrodni. W maju 2003 r. podczas rozprawy odwoławczej za zbrodnie popełnione w Niemczech przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie tłumaczył, że jest niewinny. „Nie twierdzę, że jestem niewiniątkiem. Kradłem od młodych lat" – mówił.

Sąd nie zdecydował się jednak skierować sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wyrok utrzymano w mocy.

OBYCZAJE

Hermann Göring z myśliwską fuzją

Stanmajer

Prezydent RP Ignacy Mościcki, zapalony myśliwy, często organizował w Puszczy Białowieskiej tzw. polowania reprezentacyjne. W styczniu 1935 roku po raz pierwszy na polowaniu gościł premiera Prus Hermanna Göringa.

Göring, jeden z twórców i głównych postaci III Rzeszy, z dumą nosił tytuł Wielkiego Łowczego III Rzeszy. Pasjami zbierał odznaczenia, ordery i wszelakie tytuły. Wiedząc o tym, rok później Mościcki chciał go nawet odznaczyć w Białowieży Orderem Orła Białego – najwyższym odznaczeniem honorowym Rzeczypospolitej – ale wyperswadowali mu to doradcy.

Nie wpłynęło to na przebieg łowów. Göring zapamiętale brodził

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży, 1937 r. Prezentacja upolowanej zwierzyny po zakończeniu łowów

w białowiskim śniegu i walił do dzików, ile kul starczyło. Smakował mu także tradycyjny myśliwski bigos, podawany podczas podziwiania pokotu i ogłaszania króla polowania, a także serwowana doń polska wódka.

Premier Prus polował jeszcze w Puszczy Białowieskiej w 1937 i 1938 roku. Swój udział w łowach Göring wykorzystywał do rozmów politycznych, próbując – bez skutku, jak się później okazało – skaptować Polskę do paktu antykominternowskiego i zawiązania sojuszu militarnego. A że Mościcki robił mądrą minę, toteż w czasie polowania w 1938 r. Göringobiecał mu samochód myśliwski. I faktycznie, Mercedes-Benz został dostarczony polskiemu prezydentowi 27 sierpnia 1938 r.

W 1939 r. Göring już nie skorzystał z polskiego zaproszenia do Białowieży. Na polowanie w lutym zamiast niego pojechał Heinrich Himmler. Tak mu się spodobało, że w czasie wojny Puszcza Białowieska została włączona do tzw. Reichsjägdgebietu – Państwowego Obszaru Łowieckiego podporządkowanego bezpośrednio centralnym władzom III Rzeszy.

eprasa.pl b715dfff77

BIZNES

Koniec ekologicznego budowlanego biznesu w Ostaszewie. Dlaczego nie udało się zawojować świata?

Zakład MOD21 w Ostaszewie pod Toruniem otwarto pod koniec 2022 r. Już w sierpniu 2026 r. ogłoszono likwidację tego nowoczesnego, budowlanego biznesu. Co poszło nie tak?

Małgorzata Oberlan

MOD21 miał być ultranowoczesną fabryką, stawiającą na przyszłościowy i ekologiczny kierunek biznesu: produkcję drewnianych modułów do budownictwa. Takich, z których szybko i czysto stawiać można żłobki, hotele, dworce, mieszkania socjalne i nie tylko.

Zakład zbudowano w zaledwie 12 miesięcy w Ostaszewie (gmina Łysomice pod Toruniem). Był kolejną już częścią wielkiego imperium - grupy budowlanej Erbud z Torunia. To spółka giełdowa, zatem dochowując procedur i terminów musiała ona w sierpniu opublikować komunikat, w którym zapowiedziała likwidację MOD21.

- Się szykowało. Było do przewidzenia. „Góra" oczywiście wiedziała szybciej, ale nic nie powiedziała - tak komentuje dziś sytuację część pracowników. Wielu jest rozżalonych, choć niektórzy już w maju i czerwcu br. sygnalizowali, że „coś się dzieje". Zostały po ich domysłach wpisy na Goworku.

Innowacja i ekscytacja

„Jesteśmy start-upem, który zawojuje świat. Skąd ta pewność? Dziś ekologia nie jest trendem, ale jedyną drogą. Będziemy nią podążać, oferując naszym klientom nowoczesne obiekty modułowe z drewna. Stoi za nami Grupa Erbud – największa niezależna grupa budowlana w Polsce, zatrudniająca prawie 3 tysiące pracowników, istniejąca 30 lat, notowana na GPW. To duży gracz, dający nam olbrzymie wsparcie i doświadczenie na rynkach międzynarodowych" - ogłosił nowy zakład w listopadzie 2022 roku.

Zamówienia i pierwszy, podstawowy rynek zbytu miał być w Niemczech. W drugiej kolejności - w Polsce. Mieszkańców okolic cieszyła wizja rozwoju zakładu, bo oznaczała przybywanie miejsc pracy. W pierwszym etapie zapowiadano zatrudnienie 150 osób, a w kolejnym 300. Tyle ludzi liczyć miała załoga MOD21 w 2026 roku.

- Oferujemy możliwość pracy w bardzo nowoczesnym zakładzie produkcyjnym, spółce, która myśli ekologicznie i szuka innowacyjnych rozwiązań. Zaletą jest również możliwość uczestniczenia w projekcie, który powstaje od samiutkiego zera. Mamy oczywiście topowych menedżerów z wieloletnim doświadczeniem; mamy doskonałe zaplecze potężnego Erbudu z ponad 30-letnią historią, ale jednak to cała załoga wspólnie pracować będzie nad idealnymi rozwiązaniami i wspólnie przecierać szlaki. Myślę, że dla wielu osób taka „start-upowość" jest ekscytująca - podkreślał prezes MOD21 Theodor Kaczmarczyk w 2022 roku.

Już sama rekrutacja do pracy tutaj była wyjątkowa. Po menagmencie szukano elektryków i innych fachowców, a także pracowników linii produkcyjnej. Po wstępnej selekcji zapraszano na rozmowy do zakładu, gdzie nawet „zwykłym" kandydatom do pracy pokazywano zakład, zaznajamiano z przyszłym szefem. Młode talenty wyłapywano... w grze komputerowej!

29 listopada 2022 roku fabrykę otwarto. I to z jaką pompą! Start MOD21 celebrowano wśród tysiąca zaproszonych gości, z Polski i Niemiec. Wchodzili do fabryki tunelem imitującym las, a w środku mogli zanurzyć się w wirtualnej rzeczywistości, wybrać się do kina rowerowego, ułożyć gigantyczną jengę albo kostkę rubika. A także - zobaczyć, jak wygląda budynek stworzony z modułów drewnianych czy poznać od podszewki proces produkcji w fabryce MOD21. Powiało nowoczesnością...

Miało pracować 300 osób

Plany były ambitne. Spółka zapowiadała na starcie nowego zakładu produkcję 30 tys. mkw. pow. całkowitej modułów w pierwszym roku działalności i około 240 mln zł przychodów. Deklarowana wydajność niemal w pełni zautomatyzowanej linii wynosiła do 375 mkw. modułów dziennie. Zgodnie z zapowiedziami , głównym rynkiem zbytu miały być Niemcy. W 2022 r. w MOD21 pracowało 70 osób. Ale plan zakładał zwiększenie zatrudnienia do 150 pracowników do końca 2023 r. i do 300 w 2026 r. Plany te nie zostały zrealizowane, bo obecnie w ostaszewskim zakładzie pracuje ok. 135 osób.

Gdzie te podwyżki?

Kiedy ten entuzjazm i ekscytacja zaczęły mijać? U właściciela fabryki i wśród zarządzających zapewne wtedy, gdy okazywało się, że biznes nie jest strzałem w dziesiątkę. - Erbud po prostu przez ostatnie lata dokładał do tego biznesu i stracił nadzieję na poprawę koniunktury. Sektor budownictwa modułowego nie rozwinął się tak, jak przewidywaliśmy. Poszczególne rządy też już nie przykładały do niego takiej wagi; nie wspierały - słyszymy dziś od człowieka na kierowniczym stanowisku w zakładzie. Słowa padają w sierpniu br., przy okazji zapowiedzi wygaszania zakładu. A zatem - nawet niepełne cztery lata od jego uruchomienia. Skoro „przez ostatnie lata" Erbud dokładał, to czy fabryka kiedykolwiek była na wyraźnym plusie?

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Produkcja przez MOD21 drewnianych modułów do budownictwa nie przetrwała nawet pełnych 4 lat

U przynajmniej części pracowników entuzjazm zaczął opadać, gdy warunki pracy nie okazały się tak świetne, jak liczyli. Rok 2026 oznaczał już rozgoryczenie choćby przy produjcji. - Zarówno na linii produkcyjnej, jak i na scalaniu jest bardzo dużo pracy, a pracowników ciągle brakuje. Od ludzi wymaga się coraz więcej, jest ciągłe poganianie i nadmierna kontrola. Kolejnym problemem są podwyżki. Pracownicy od dłuższego czasu słyszą, że temat zostanie rozpatrzony w następnym kwartale, jednak termin jest ciągle przekładany, a obiecanych podwyżek nadal nie ma. Firma dużo wymaga od pracowników, ale nie idzie za tym odpowiednie wynagrodzenie ani docenienie ich pracy - skarżył się w czerwcu br. były już pracownik MOD21 (na Goworku).

Frustracja, presja, wyśrubowane normy - na to narzekali też inni z produkcji.

Nie pomógł pomysł z modułowymi ośrodkami dla uchodźców

Trudno zarzucić menagmentowi fabryki i Erbudu brak inicjatywy. Swoimi modułami MOD21 starał się zainteresować nie tylko niemieckiego, ale i polskiego klienta. Zlecenia były i są jeszcze (trzeba je dokończyć), ale lukratywnego biznesu z tego nie ma.

„Wyjściem do przodu" miało być też wyczucie wyzwań zachodniego świata. Stąd oferta specjalna i perspektywiczna: modułowe ośrodki dla uchodźców i takież schroniska dla cudzoziemców.

„W obliczu kryzysów migracyjnych, które dotykają Europę i inne regiony świata, coraz większe znaczenie zyskuje modułowe zakwaterowanie dla uchodźców. To innowacyjne podejście do tworzenia bezpiecznej i funkcjonalnej przestrzeni, które wyróżnia się szybkością realizacji, elastycznością oraz zastosowaniem ekologicznych materiałów budowlanych. Dzięki temu możliwe jest nie tylko szybkie reagowanie na potrzeby społeczne, lecz także długoterminowe wykorzystanie obiektów" - ogłosiła fabryka MOD21. Za przykłady sprawdzania się takich właśnie rozwiązań podawała choćby dwa rozwiązania niemieckie. Ale i to „wyjście do przodu" sukcesu nie oznaczało.

Anatomia porażki

Komunikat o końcu MOD21 pojawił się 26 sierpnia 2026 r. „Zarząd ERBUD S.A. zdecydował o zaprzestaniu działalności w segmencie budownictwa modułowego, czyli w spółkach MOD21 z fabryką w Ostaszewie pod Toruniem" - brzmiał przekaz. Dalej mowa była m.in. o planie zbycia aktywów - zarówno spółki MOD21, jak i jej niemieckiego brata - MOD21 GmbH. „Brak rentowności oraz brak przesłanek poprawy wyników w przewidywalnej przyszłości" - takie powody główne decyzji podano. Ale wymieniono także inne.

Biznes modułowy był odpowiedzią na trend dążenia do zeroemisyjności budynków w Europie Zachodniej, głównie na rynku niemieckim. Zrealizowano tam ponad 21 projektów, w tym m.in. serię żłobków czy zakwaterowania dla osób w kryzysie uchodźczym. W świetle zapowiadanych dużych inwestycji z funduszu Krajowego Planu Odbudowy rozpoczęto kontraktację także w Polsce: na tym rynku MOD21 wykonał lub wykonuje 7 projektów.

- Tworząc ten start-up byliśmy w innych realiach. Regulacje środowiskowe, rozwój ESG i przede wszystkim obietnica dopłat czy ulg podatkowych do technologii modułowej w Niemczech, który miał być głównym rynkiem zbytu MOD21, straciły znaczenie w dniu wybuchu wojny w Ukrainie. Gospodarka naszych zachodnich sąsiadów popadała jednoczenie w recesję. Przestawienie kierunku na rynek polski niestety nie było wystarczające, by wypracować zakładane cele - nie krył Dariusz Grzeszczak, prezes i założyciel Grupy Erbud.

Jak zwolnić ludzi „po ludzku"?

Tak jak MOD21 w sposób nowoczesny rekrutował do pracy, tak i chce teraz żegnać się z pracownikami. Stopniowe wygaszenie MOD21 oznaczać będzie docelowo zarówno zamknięcie fabryki obiektów w Ostaszewie, jak i redukcję zatrudnienia. Ale pracownicy objęci zostaną kompleksowym programem outplacementowym, części z nich zostanie zaproponowany transfer do innych spółek z grupy Erbud, która jest jednym z większych pracodawców w regionie Kujaw i Pomorza.

- Jako grupa Erbud zatrudniamy w regionie 900 osób, w różnych spółkach i miejscach. W pierwszej kolejności zatem pracownikom proponowane będzie zatrudnienie w innym zakładzie, innej spółki. Nie wykluczamy też takiego scenariusza, że ktoś będzie chciał przejąć od nas tę fabrykę wraz z produkcją i załogą - mówi Marcin Kasprzak, dyrektor marketingu i PR w Erbud S.A.

Grupa Erbud przez 36 lat działalności nie przeprowadziła żadnego zwolnienia grupowego. Teraz chce stanąć na wysokości zadania i zadbać o ludzi. Czas pokaże, czy to się uda.©℗

eprasa.pl b715dfff77

WOJNA W UKRAINIE

Operacja Vivaldi. Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Operacja Vivaldi na północy obwodu donieckiego wciąż trwa, a Ukraina z pewnością może „spodziewać się dobrych wiadomości" – przyznaje dowódca Trzeciego Korpusu Armii gen. Andrij Biłecki, komentując zadania, przebieg i perspektywy kontrofensywy. Udało się już zniszczyć jedną z rosyjskich „szczypiec" na tym odcinku frontu i pokrzyżować plany Rosjan dotyczące okrążenia „pasa fortec" Donbasu

Grzegorz Kuczyński

– Rosjanie mieli plan na kierunku donieckim – polegał on na otoczeniu tak zwanych miast-fortec od północy i południa. Z południa miało to nastąpić przez Dobropilie, a z północy – przez ten sam przyczółek, który obecnie jest odcinany – wyjaśnił Biłecki. Dwa ramiona ofensywy miały się spotkać w rejonie miejscowości Barwenkowo i zamknąć w ten sposób Kramatorsk, Słowiańsk i Drużkiwkę w okrążeniu.

Sukces Operacji Vivaldi

Biłecki przypomniał, że na kierunku dobropilskim „infiltrację powstrzymano w zeszłym roku, obecnie sytuacja tam znów jest dość skomplikowana, ale pod kontrolą".

– Północna część szczypiec została faktycznie rozgromiona i zniszczona — podkreślił generał. Dowódca Trzeciego Korpusu dodał, że dla Sił Obrony „kluczowe znaczenie ma to, aby oni nie mieli możliwości wznowienia tej ofensywy". Właśnie dlatego, jak powiedział, szczególnie ważną rolę w operacji odgrywa sparaliżowanie rosyjskich tyłów i logistyki.

Według Biłeckiego niepowodzenie rosyjskiego planu okrążenia miast-fortec od północy obwodu donieckiego oznacza, że okupanci „będą musieli szturmować aglomeracje Słowiańsko-Kramatorską i Drużkiwsko-Konstantyniwską frontalnie".

- A szturmowanie tych miast frontalnie jest dla nich znacznie bardziej bolesne i kosztowne niż próba ich otoczenia i – w gruncie rzeczy – gdyby otoczenie się powiodło – zajęcia bez walki. Dlatego dla nas ważna jest kwestia logistyki – wyjaśnił dowódca Trzeciego Korpusu.

Odpowiadając na pytanie o cel Operacji Vivaldi, Biłecki przypomniał: strategiczne zadanie obrony obwodów donieckiego i ługańskiego oznacza, że „walczymy nie tylko o dziesiątki, setki czy tysiące kilometrów". - Walczymy o korzystne linie obronne i właśnie do tych korzystnych linii obronnych ta operacja ma doprowadzić ukraińskie wojska – dodał.

Nie powiedzieli ludziom Trumpa

Dowódca Trzeciego Korpusu Armii skomentował również pytanie prowadzących o to, czy nie pojawiła się pokusa, by ogłosić pierwsze sukcesy Operacji Vivaldi wcześniej — podczas wizyty amerykańskich negocjatorów Steve'a Witkoffa i Jareda Kushnera w Kijowie (6 września).

- Taka pokusa istniała, ale nie u nas, nie w Trzecim Korpusie – zaznaczył Biłecki. „W pełni poparł nas głównodowodzący [Mychajło Drapaty – red.]: ta informacja musiała pozostać w tajemnicy. Dopiero po osiągnięciu określonych linii obrony niektóre szczegóły operacji miały zostać ujawnione".

Jednocześnie Biłecki dodał, że rozumie specyfikę „dyplomatycznego wymiaru" wojny oraz konieczność wywierania wpływu psychologicznego „zarówno na armię, jak i na ludność wroga".

- Operacje psychologiczne to poważny element wojny. Dlatego po zakończeniu kilku etapów będziemy ogłaszać ich wyniki. Wszyscy odebrali to tak, jakby 75 wyzwolonych km to po prostu 75 km, ale przecież nikt wam nie powiedział, że na tym wszystko się skończyło. Ukraina może spokojnie czekać na dobre wiadomości – dodał generał.

FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia zadała Rosjanom pod Łymanem ciężkie uderzenie. Rosjanie ponieśli duże straty

Operacja Vivaldi – co wiadomo

15 września dowódca Trzeciego Korpusu Armii, generał brygady Andrij Biłecki, po raz pierwszy publicznie potwierdził informacje o ofensywie armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. Operacja otrzymała kryptonim „Vivaldi".

Na chwilę obecną Siły Obronne oczyściły teren o powierzchni 75 km i wyzwoliły 10 km . Straty przeciwnika na tym etapie operacji wyniosły około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki jednostek sprzętu pancernego, systemów artyleryjskich i pojazdów.

Jednocześnie ukraińskie oddziały wykorzystujące systemy bezzałogowe przecięły trasy logistyczne wroga. W wyniku ataków Trzeciego Korpusu Armii rosyjskie wojska przeniosły zaopatrzenie w paliwa i smary poza granice Ukrainy — do obwodu woroneskiego.

Instytut Badań nad Wojną (ISW) doszedł do wniosku, że Siły Obronne Ukrainy dzięki Operacji Vivaldi osiągnęły ważny cel na poziomie operacyjnym: udaremniły próby Rosjan mające na celu otoczenie „pasu miast-fortec" Ukrainy w Donbasie. Analitycy uważają, że sukcesy sił ukraińskich na północ od Łymanu sprawiły, że „i tak już nierealny plan" Federacji Rosyjskiej dotyczący okrążenia miast-fortec od północy i południa stał się niewykonalny.

REKLAMA 0011594617

Burmistrz Łasku
informuje

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Łasku przy ul. Warszawskiej 14 wywieszony jest wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, poł. w Łasku w obrębie 7 i 13.
Wykaz ten wywieszony jest na okres 21 dni, to jest do dnia 29.10.2026 r.
Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabywaniu nieruchomości wynosi 6 tygodni tj. do 19.11.2026 r.
Wszelkie informacje dot. ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Łasku przy ul. Warszawskiej 14, II piętro pok. 40 i 54 lub telefonicznie pod nr tel. 0-43 676-83-40 lub 676-83-54.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852,
42 647-28-52

eprasa.pl b715dfff77

PROGRAMOWO

G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl b715dfff77

KRZYŻÓWKA NR 156

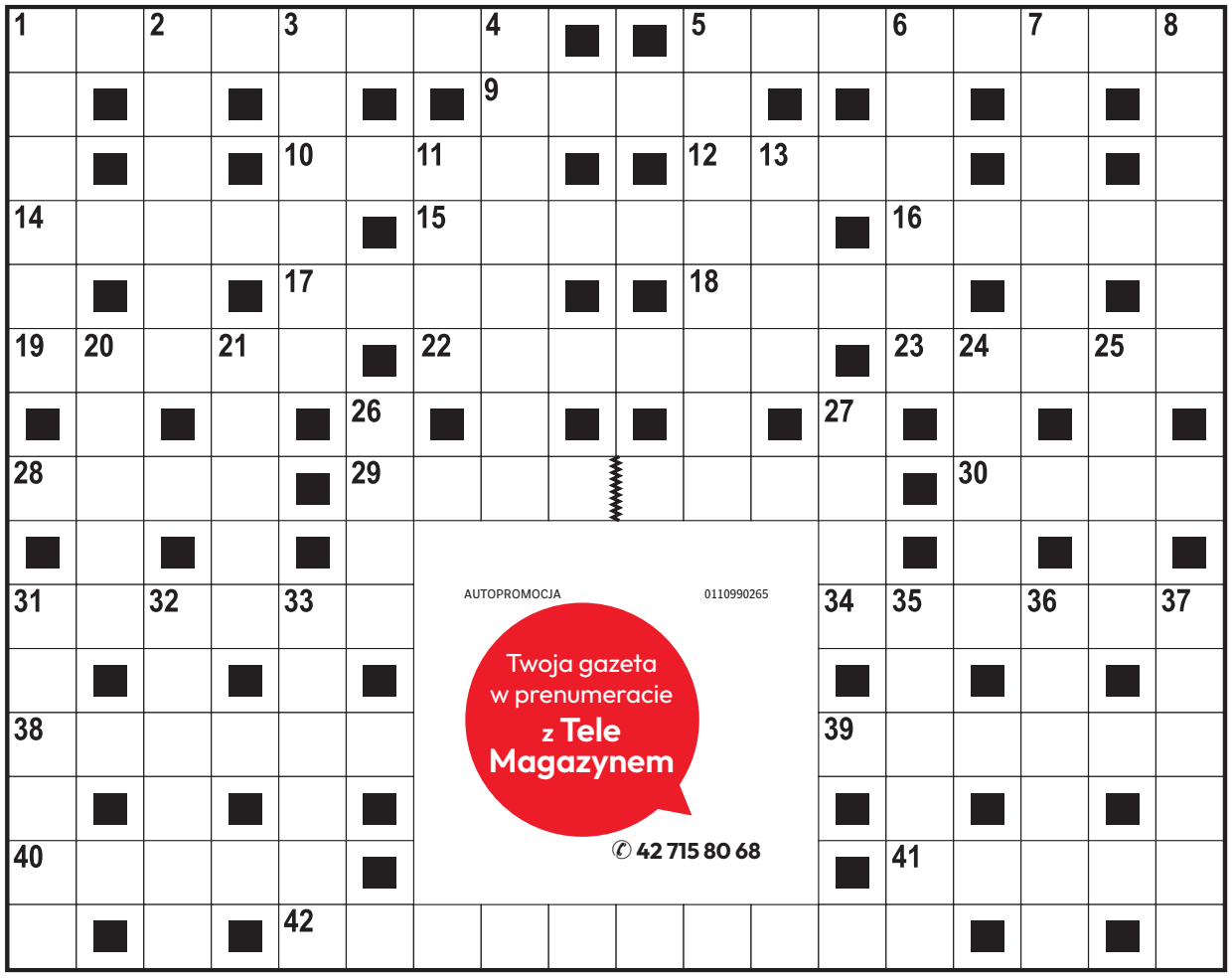

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości",
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German",
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej",
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …",
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka",
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.

ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

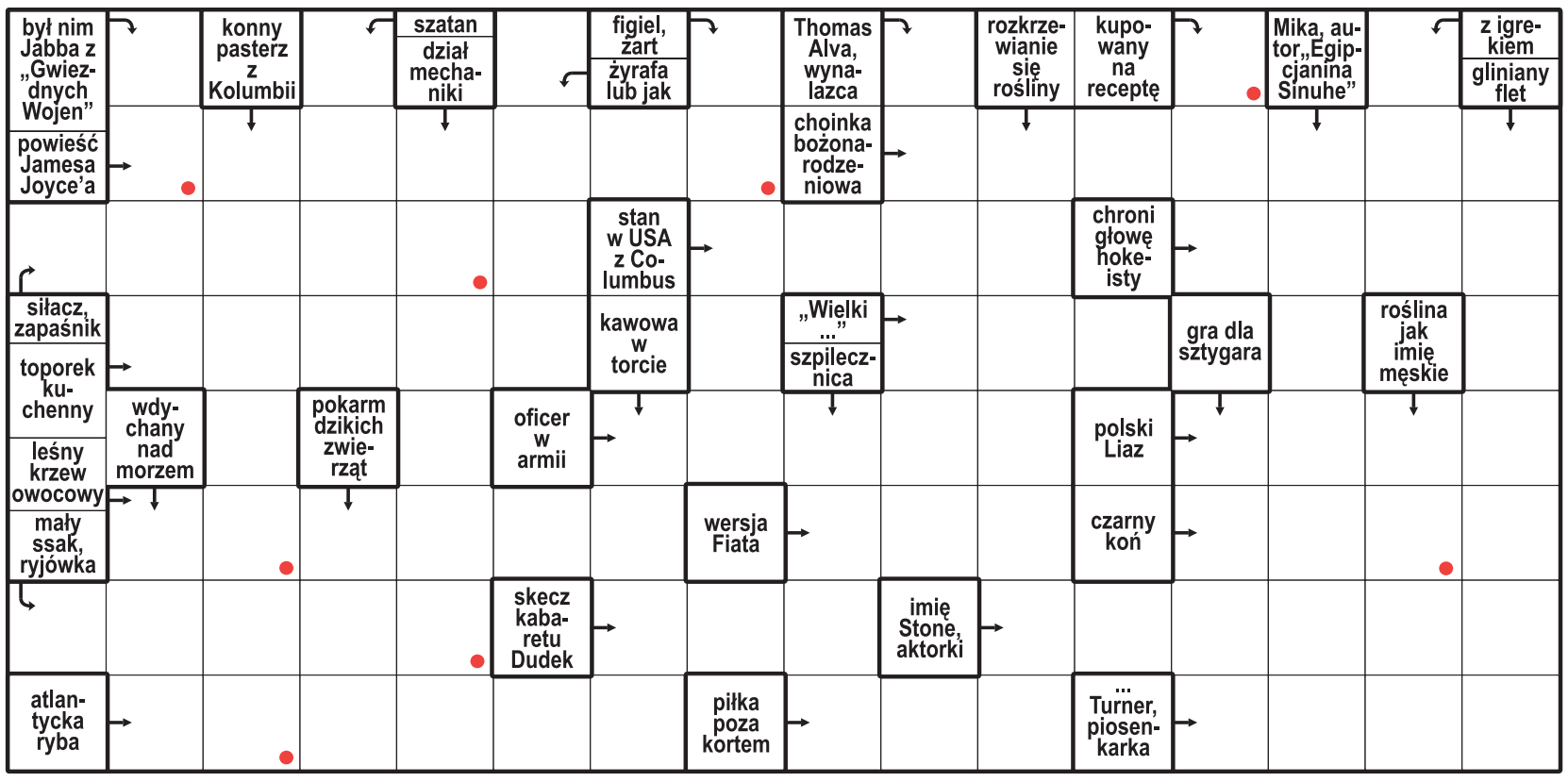

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl b715dfff77

PIŁKA NOŻNA, I, III LIGA

ŁKS Łódź i Unia Skierniewice walczą o trzy punkty

Byli mistrzowie Polski zaprezentują się w niedzielę kibicom na stadionie przy Alei Unii 2. Beniaminek zaplecza elity, czyli Unia Skierniewice podejmuje spadkowicza z ekstraklasy. Lider III ligi wystąpi na boisku Łodzianki

Dariusz Piekarczyk

Pierwszoligowcy wracają, po nieudanej przerwie reprezentacyjnej, na boiska. W Łodzi ŁKS zmierzy się na swoim stadionie z Ruchem Chorzów, za wyniki którego odpowiada Waldemar Fornalik, były selekcjoner seniorskiej reprezentacji Polski (2012-2013). „Niebiescy", jak często określa się zespół z Chorzowa nie błyszczą - wygrali trzy razy, trzykrotnie zremisowali i tyleż samo schodzili z boiska pokonani. Na koncie mają 12 punktów, co daje im 11 miejsce w tabeli. To znacznie poniżej oczekiwań licznych kibiców. Przy okazji dodajmy, że fani Ruchu żyją w wielkiej przyjaźni z widzewiakami. Jak Ruch Radzi sobie w gościach" Wygrał raz, po dwa razy zremisował i przegrał. Najskuteczniejsi zawodnicy tej drużyny Shuma Nagamatsu oraz Szymon Szymański strzelili po dwa gole. W ŁKS takim samym dorobkiem mogą się pochwalić Andreu Arasa, Fabian Piasecki i Karol Podliński. Jeśli chodzi o zawodników zespołu gości, to od niedawna bramkarzem jest tam były widzewiak Jakub Wrąbel. Ciekawostką jest fakt, iż jego ojciec Sylwester to były piłkarz Warty Sieradz. Jeśli chodzi o zespół trenera Grzegorza Szoki zajmuje w tabeli czwarte miejsce z 15 punktami. Na Alei Unii triumfował trzykrotnie i raz przegrał. Nie zanotował remisu. Ełkaesiaków spokojnie stać na zwycięstwo. Przejdźmy do beniaminka I ligi Unii Skierniewice. Zespół prowadzony przez trenera Kamila Sochę czeka na swoim stadionie starcie wagi ciężkiej z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza, spadkowiczem z ekstraklasy. Goście mają 16 punktów i zajmują w tabeli drugie miejsce. Prowadzi Pogoń Grodzisk Mazowiecki - 18. Unia jest 13 - 10 punktów na koncie.©℗

FOT. ARTUR KRASZEWSKI

Ełkaesiacy (ciemne stroje) zmierzą się w niedzielę na stadionie przy Alei Unii 2 z Ruchem Chorzów

I LIGA

10. kolejka. Piątek (9 października): Podbeskidzie Bielsko-Biała - Pogoń Siedlce (godz. 20.30). **Sobota (10 października):** Arka Gdynia - Polonia Warszawa (15.30), Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (15.30), Unia Skierniewice - Bruk-Bet Termalika Nieciecza (15.30). **Niedziela (11 października):** ŁKS Łódź - Ruch Chorzów (14.30), Odra Opole - Miedź Legnica (20.15), Puszcza Niepołomice - Polonia Bytom (17), Stal Mielec - Warta Poznań (12). **Poniedziałek (12 października):** Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk (18).

III LIGA (GRUPA 1.)

Piątkowym meczem przy jupiterach na sieradzkim stadionie MOSiR rozpocznie się 11. kolejka. Warta zmierzy się z wiceliderem tabeli grupy pierwszej Wigrami Suwałki. Trener gospodarzy, którzy spisują się poniżej kibicowskich oczekiwań, nie będzie mógł w tym meczu skorzystać z usług najskuteczniejszego zawodnika Tomasza Swędrowskiego. Strzelec pięciu goli leczy uraz i raczej mało realne, żeby w tym roku wystąpił jeszcze w meczu o punkty. W niedzielę hitowy pojedynek na boisku Łodzianki. Widzew II podejmuje KTS Weszło Warszawa. Goście są beniaminkiem III ligi i jednocześnie rewelacyjnym liderem tabeli. W poprzedniej kolejce przegrali jednak pierwszy mecz w tym sezonie, a ulegli na swoim obiekcie przeciętnej Olimpii Zambrów 1:3 (0:2). Widzewiacy zremisowali natomiast w Łowiczu z Pelikanem 1:1 (1:1).

Plan 12. kolejki. Piątek (9 października): Warta Sieradz - Wigry Suwałki (19). **Sobota (10 października):** Mazovia Mińsk Mazowiecki - Pelikan Łowicz (15), Polonia Lidzbark Warmiński - Łomża (18), Olimpia Elbląg - Mławianka (14), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS II Łódź (15), Ząbkovia - Jagiellonia II Białystok (15), Wisła II Płock - Troszyn (14). **Niedziela (11 października):** Olimpia Zambrów - Lechia Tomaszów Mazowiecki (15), Widzew II - KTS Weszło Warszawa (11.30).

ARTYKUŁ SPONSOROWANY XXXXXXX
0011593017

Hit Betclic 1. Ligi. ŁKS gra w niedzielę z Ruchem

Są mecze, które znaczą trochę więcej. Są mecze, których nie wolno przegapić. W 10. kolejce Betclic 1. Ligi piłkarze ŁKS-u zmierzą się u siebie z Ruchem Chorzów. Wielkie granie na stadionie Króla zacznie się w niedzielę 11 października o godz. 14.30. Bilety są już w sprzedaży na bilety.lkslodz.pl.

Gdyby zapytać kibica ŁKS-u o jeden mecz z tego sezonu, który poleciłby zobaczyć na żywo, bez cienia wątpliwości wskazałby właśnie zaplanowane na najbliższą niedzielę spotkanie ełkaesiaków z czternastokrotnym mistrzem Polski. I to z wielu powodów. W puli, oprócz bezcennych trzech ligowych punktów, jest przecież także prestiż, który musi towarzyszyć spotkaniom z tak długą historią i budzącym tyle emocji.

Znów na stadionie Króla

Po pierwsze więc sport, bo w niedzielę na stadionie Króla zobaczycie rywalizację zespołów, które wiele sobie obiecują po tym sezonie. ŁKS i Ruch chcą w najbliższych latach nie tylko doszlusować do piłkarskiej elity, ale też, jak przed laty, zadomowić się w niej na dobre. Do tego potrzebny jest awans.

Po dziewięciu kolejkach Betclic 1. Ligi nieco bliżsi celu są Łodzianie, którzy zajmują miejsce tuż za podium. Ruch Chorzów zaczął sezon niespecjalnie, ale zespół trenera Waldemara Fornalika z meczu na mecz wygląda coraz lepiej. Trzy zwycięstwa, trzy remisy i trzy porażki dają mu na razie miejsce w środku stawki.

Nie tylko mecz

Jeśli dodamy do tego emocje, jakie ta rywalizacja wywołuje wśród kibiców, gorący doping od pierwszej do ostatniej minuty oraz jeden z najpiękniejszych piłkarskich obiektów w tej części kraju, zapowiada się niedziela, o której będziecie opowiadać jeszcze długo po ostatnim gwizdku.

Zresztą dziś mecz to coś więcej niż dziewięćdziesiąt minut piłkarskiej rywalizacji. Warto wybrać się z bliskimi na stadion przy Al. Unii Lubelskiej 2 nieco wcześniej, spróbować czegoś ze stadionowego cateringu oraz odwiedzić oficjalny sklep klubu - U2 ŁKS Store - świeżo po liftingu i pełen nowości.

„Rycerze Wiosny" vs. „Niebiescy"

ŁKS - Ruch to mecz zasługujący na miano szlagiera. Z żadnym klubem ełkaesiacy nie grali w lidze częściej (za nami już ponad 130 takich spotkań), a drużyny rywalizują ze sobą od początku ligowych zmagań w Polsce, czyli od 1927 roku.

Powodów, żeby zobaczyć na żywo hit piłkarskiej jesieni w Betclic 1. Lidze, jest więc cała masa. Bilety są już w sprzedaży i tutaj też każdy znajdzie coś dla siebie. Najmłodszym i ich rodzicom polecamy sektor rodzinny (przed meczem czeka tam sporo atrakcji, w tym wizyta piłkarza ŁKS-u). Tym, którzy chcą poczuć klimat starej trybuny ŁKS-u, ale w znacznie wygodniejszych warunkach i pod dachem, polecamy sektory F3 i F4. Jeśli zależy wam na najlepszych miejscach i cateringu, dostępne są jeszcze bilety VIP.

Wejściówki w przedsprzedaży można kupić stacjonarnie w U2 ŁKS Store, a w dniu meczu także w kasach od Al. Unii. Najwygodniej jednak, bez stania w kolejkach, zrobić to przez internet na **bilety.lkslodz.pl.**

eprasa.pl b715dfff77

Sport

Siedmiu chętnych do organizacji letnich igrzysk w 2036 roku: Indie, Katar, RPA, Korea Południowa, Niemcy, Węgry i Turcja

TRÓJBÓJ SIŁOWY

Mieszkaniec Błaszek mistrzem Polski w trójboju siłowym

Dariusz Kuczmera

Mamy w naszym regionie utalentowanego juniora, który wywalczył tytuł mistrza Polski w trójboju siłowym WPC/AWPC.

Ten zaszczytny tytuł zdobył Jakub Glapiak z Błaszek. Zawodnik startuje w kategorii do 82,5 kg, na co dzień trenuje w Kaliszu w American Gym i prowadzi własny Power Kings Team. Podczas tych samych zawodów jego podopieczny Kacper Kozłowski w swoim debiucie zajął pierwsze miejsce w kategorii T3 Junior 82,5 kg.

Jakub Glapiak pochodzi z Błaszek, natomiast na co dzień trenuje w Kaliszu w American Gym. Startuje w trójboju siłowym w formule Full Raw. Podczas tegorocznych mistrzostw Polski uzyskał następujące miejsca: 1. miejsce – Junior 82,5 kg – Mistrz Polski, 3. miejsce – Open 82,5 kg, 3. miejsce – klasyfikacja drużynowa – Power Kings Team

Startował przy masie ciała 81,0 kg, uzyskując: przysiad – 160 kg, wyciskanie leżąc – 125 kg, martwy ciąg – 200 kg, suma – 485 kg.

– Podczas zawodów podjąłem również próbę 130 kg w wyciskaniu leżąc, jednak podejście nie zostało zaliczone – mówi Jakub Glapiak. Mistrzostwa odbywały się z kontrolą antydopingową. Szczególnie ważnym dla mnie elementem tych zawodów był również start mojego podopiecznego – Kacpra Kozłowskiego. Power Kings Team to mój własny team, w ramach którego przygotowuję zawodników do startów i rozwijam ich sportowo. Dla Kacpra był to pierwszy start w zawodach trójboju siłowego, a mimo debiutu osiągnął bardzo dobry wynik: 1. miejsce – T3 Junior 82,5 kg, 3. miejsce – klasyfikacja drużynowa – Power Kings Team. Kacper wystartował przy masie 81,1 kg, uzyskując 142,5 kg w przysiadzie, 92,5 kg w wyciskaniu leżąc oraz 155 kg w martwym ciągu. Jako jego trener jestem szczególnie dumny z tego wyniku. Możliwość łączenia własnej kariery zawodniczej z pracą trenera i przygotowywaniem innych zawodników do startów.

Wraz z moim Power Kings Team wywalczyliśmy również 3. miejsce w klasyfikacji drużynowej. Jest to dla mnie szczególnie satysfakcjonujące, ponieważ team jest moim własnym projektem, który rozwijam wokół trójboju siłowego i pracy z zawodnikami.

Zdobycie tytułu Mistrza Polski jest dla mnie kolejnym ważnym krokiem. Pochodzę z Błaszek, a na co dzień trenuję w Kaliszu w American Gym. Dziękuję WPC Polska / AWPC za organizację zawodów, American Gym, Power Kings Team oraz moim sponsorom i partnerom za wsparcie: SMMASH Polska, Monster Power - kończy swą relację Jakub Glapiak. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Jakub Glapiak z trofeami zdobytymi podczas zawodów

PIŁKA NOŻNA

Widzewiak jednak wywalczył awans do finałów mistrzostw

Dariusz Kuczmera

Piłkarska reprezentacja Polski do lat 21, której podstawowym graczem jest widzewiak Marcel Krajewski, awansowała na przyszłoroczne mistrzostwa Europy w Serbii i Albanii.

O tym, że biało-czerwoni okazali się najlepszą drużyną z tych, które w grupach eliminacyjnych zajęły drugie miejsce, zdecydowała wyjazdowa wygrana Grecji z Irlandią Północną tylko 1:0.

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka reprezentacja już w poniedziałek uległa na wyjeździe Włochom 2:6 (mocno krytykowano grę Marcela Krajewskiego) i w grupie E zajęła drugie miejsce. Bezpośredni awans na mistrzostwa uzyskują zwycięzcy dziewięciu grup eliminacyjnych oraz jedna najlepsza z drugich miejsc. Polska w klasyfikacji drużyn z drugich miejsc wyprzedziła Grecję tylko lepszym bilansem bramek. Gdyby Grecy wygrali z Irlandią Płn. na przykład 2:0, to oni cieszyliby się z awansu, a Polska musiała grać w barażach.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Marcel Krajewski podczas prezentacji Widzewa. W przyszłym roku zawalczy o mistrzostwo Europy

- Te dwa dni dla nas wszystkich związanych z reprezentacją Polski do lat 21 – najpierw bolesna porażka we Włoszech, a teraz to, co wydarzyło się dzisiaj – to są ważne rzeczy dla rozwoju i tego, co się będzie działo w najbliższych tygodniach i miesiącach. Piłkarski Bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Ale też dał nam do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski - powiedział selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany w portalu „Łączy nas piłka".

Losowanie grup MME odbędzie się 26 listopada. Turniej finałowy zostanie rozegrany w dniach 17 czerwca - 4 lipca. Trzy najlepsze drużyny mistrzostw będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku.

Po długiej przerwie reprezentacyjnej widzewiacy wracają do gry w ekstraklasie. Do czwartku trenować będą na Łodziance.

W piątek i sobotę zespół wróci na boisko boczne, a zaraz po sobotniej sesji piłkarze udadzą się w podróż na Śląsk, bo już w niedzielę o godz. 14:45 Widzewiacy zmierzą się na wyjeździe z Piastem Gliwice w spotkaniu 10. kolejki ekstraklasy.

Po piątkowym treningu odbędzie się briefing przedmeczowy z udziałem trenera Widzewa Łódź Mateusza Stolarskiego. ©℗

KARATE

Pięciu wspaniałych z KK Champion Team wywalczyło cztery medale

Dariusz Kuczmera

Za nami kolejny mocny start naszej ekipy! - informuje prezes i trener Klubu Karate Champion Witold Wojciechowski.

W tegorocznym turnieju Baltic Cup Lębork 2026, będącym turniejem rankingowym Polska Unia Karate - Polski Związek Sportowy, rywalizowało aż 630 zawodników z 4 państw.

Wśród uczestników byli wojownicy z KK Champion Team Łódź. Naszą ekipę reprezentowało 5 zawodników, którzy wywalczyli łącznie 4 medale!

Kacper Wojciechowski zajął pierwsze miejsce – kumite indywidualne U21, -67 kg i drugie miejsce – kumite indywidualne seniorów, -67 kg.

FOT. CHAMPION TEAM

Trener Witold Wojciechowski i Kacper Wojciechowski

Bartosz Wojciechowski zajął trzecie miejsce – kumite indywidualne seniorów, -60 kg

Jakub Krysiak również wywalczył trzecie miejsce – kumite indywidualne seniorów, -84 kg

Borys Sojka zajął 9. miejsce w kumite indywidualne juniorów młodszych, -52 kg.

W turnieju reprezentował nas również Aleksander Kosiński.

– Cztery medale w międzynarodowym turnieju to świetny wynik naszej skromnej, pięcioosobowej ekipy! – ocenia Witold Wojciechowski. – Ogromne gratulacje dla wszystkich naszych zawodników za walkę, zaangażowanie i godne reprezentowanie naszego klubu! Zapraszamy dzieci i młodzież na treningi karate. Sport, ruch, dyscyplina, pewność siebie i rozwój charakteru, przekonaj się ile Twoja pociecha może zyskać! Trenujemy w 4 lokalizacjach: Widzew – SP 199, Nowosolna – SP 202, Radogoszcz Wschód ul. Tatarakowa 11 | Łagiewniki – SP 61. Kontakt: karate-champion@02.pl.

Warto zapisać się do szkoły mistrzów, o których piszemy bardzo często. Czekamy na kolejne informacje o udanych startach karateków KK Champion Team.

©℗

eprasa.pl b715dfff77